

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 527 Wydanie P

Poznań, wtorek dnia 20 listopada 1934

Rok 29

Poznań, 19 listopada.

Droga gmina

Jednym z powodów, dla których Klub Narodowy sprzeciwiał się w Sejmie wprowadzeniu gminy zbiorowej w województwach zachodnich i południowych, była obawa przed wzrostem wydatków administracyjnych, a — co za tym idzie — także i podatków samorządowych. Posłowie narodowi dowodzili, że w obecnym przesileniu gospodarczym taka reforma jest — co najmniej — nie na czasie. „Sanacyjni” twórcy nowej ustawy samorządowej odpierali ten zarzut przy pomocy ad hoc spreparowanych cyfr, z których wynikało, że ogólne koszty gmin zbiorowych nie będą wyższe od kosztów dotychczasowego samorządu wiejskiego.

Ukazało się świeżo wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego p. t.: „Preliminarze budżetowe związków samorządowych na rok 1934/35”. Przytoczone w niem cyfry urzędowe rozstrzygną powyższy spór katerygrycznie na niekorzyść gminy zbiorowej.

Ogólna suma wydatków budżetowych samorządu wiejskiego w całym państwie wynosi 112 milionów, z czego na wydatki zwyczajne przypada okragło 100 milionów. Tę cyfrę, jako obejmującą stałe, na obszarze całego państwa te same, wydatki gmin wiejskich, poddamy bliżej analizie.

Do wydatków zwyczajnych samorządu wiejskiego zalicza się następujące pozycje: administracja, utrzymanie dróg i placów publicznych, zdrowie publiczne, oświata, opieka społeczna, bezpieczeństwo publiczne, popieranie rolnictwa, przemysłu i handlu, spłata długów i różne mniejsze wydatki.

Wymieniona wyżej suma 100 milionów rozkłada się na cztery grupy województw w sposób następujący:

woj. centralne	39,8 milj
woj. wschodnie	18,8 „
woj. zachodnie (bez Śląska)	8,3 „
woj. południowe	17,0 „
woj. śląskie	16,3 „

Z dalszych rozważań wyłączymy woj. śląskie, jako posiadające odrębną strukturę gospodarczą i administracyjną, a nie objęte nową ustawą samorządową.

Jeżeli powyższe sumy przeliczymy w stosunku do liczby ludności wiejskiej w poszczególnych grupach, wówczas obciążenie z tytułu samorządu wiejskiego na głowę mieszkańca wsi wynosi:

w woj. centralnych	4,3 zł
w woj. wschodnich	3,8 „
w woj. zachodnich	2,7 „
w woj. południowych	2,5 „

Jak z tego widzimy, w tych województwach, gdzie istnieje oddawna gmina zbiorowa, wydatki samorządu wiejskiego są przeciętnie o 60 proc. wyższe, aniżeli w województwach, które miały dotychczas ustrój gminny jednolitoskowy.

Jeszcze ciekawsze wyniki daje porównanie kosztów samej administracji z ogólną sumą wydatków samorządu wiejskiego. Okazuje się bowiem, że ad-

Hitlerowskie macki w Zagłębiu Saary

Raport komisji rządzącej demaskuje podstępą akcję na terenie plebiscytowym t. zw. „niemieckiego frontu”, działającego pod komendą Berlina

Saarbrücken (PAT). Prasa ogłosiła tekst raportu, jaki komisja rządząca przysłała ostatnio sekretarjatu gen. Ligi Nar. w sprawie „niemieckiego frontu”. W załączonym liście komisja uzasadnia swój krok niepokojącą działalnością wspomnianej organizacji na terenie Saary. List zawiera poza tem oświadczenie niemieckiego członka komisji, który występuje przeciw wysłaniu tego raportu.

W raporcie komisja stwierdza na podstawie materiału skonfiskowanego w biurach tej organizacji, że działalność jej stanowi dalszy ciąg akcji nar.-soc. w Zagłębiu Saary. „Niemiecki front” zachował swoją dawną organizację partyjną nar.-soc., zmierzając przede wszystkim do roztoczenia kontroli nad wszystkimi mieszkańcami Zagłębia. Raport wspomina o niepokojącej działalności służby bezpieczeństwa, sterowanej przez b. przywódców oddziałów szturmowych i sztafet ochronnych. Zwraca się przy tem uwagę na dyktatorski charakter kierownictwa „niemieckiego frontu” wbrew temu, że organizacja ta została zarejestrowana jako zrzeszenie.

Sekretarjat Ligi Nar. przekazał ten raport obradującemu w Rzymie „komitetowi trzech”.

Prasa nar.-soc. wystąpiła z ostremi atakami przeciw przewodniczącemu komisji rządzącej Knoxowi z powodu wysłania do sekretarjatu Ligi Nar. powyższego raportu. Dzienniki ogłosiły przytem pełny tekst memorjału „niemieckiego frontu” do Rady Ligi.

Memorjał ten składa się z 5 części, w których porusza się poszczególne punkty, zawarte w raporcie. Wyraża m. i. opinie, że tego rodzaju sprawozdanie, wywołac musi zupełnie fałszywy sąd Rady Ligi Nar. o stosunkach w Zagłębiu Saary, co przypisuje się niemożności oceny tej sytuacji przez prezydenta komisji rządzącej, Knoxa, który ma posiadać rzekomo nikły kontakt z ludnością. Na podstawie załączonych protokółów z zeznań, złożonych pod przysięgą, memorjał dochodzi do wniosku, że organa policji komisji rządzącej utrzymują szpiegów w szeregach „niemieckiego frontu”.

Przechodząc do sprawy zarzutów,

ministracja (gros wydatków stanowią tu pensje wójtów, sołtysów i urzędników gminnych) pochłania: w woj. centralnych 43 proc., w woj. wschodnich 46 proc., w woj. zachodnich 20 proc., a w woj. południowych 31 proc. ogólnej sumy wydatków.

Te cyfry potwierdzają drugi zarzut, stawiany przez nas gminie zbiorowej, a streszczający się w tem, że taka gmina, przeciążona kosztami administracji, nie może spełniać należycie społecznych i gospodarczych zadań samorządu.

W ten sposób statystyka urzędowa stwierdza niezbicie, że gmina zbiorowa jest znacznie droższa od jednolitoskowej, a w dzisiejszem położeniu materialnem ludności wiejskiej wogóle za droga.

Przytoczone wyżej cyfry obciążenia na głowę ludności odnoszą się tylko do samorządu wiejskiego. Przeszło drugie tyle kosztuje jeszcze samorząd powiatowy.

że działalność „niemieckiego frontu” zagraża bezpieczeństwu i spokojowi w Zagłębiu Saary, memorjał powołuje się na dyscyplinę tej organizacji i a-

takuje wreszcie Francję, która jakoby przy pomocy pieniędzy wpływa na wynik głosowania.

Przesilenie rządowe w Belgji

Bruksela (PAT). Theunis oświadczył przedstawicielom prasy, że przed utworzeniem gabinetu pragnął określić jasno program finansowy, skarbowy i gospodarczy, co do którego mógłby uzyskać poparcie całego parlamentu.

„Od chwili gdy przyjąłem misję — mówił — było powszechnie wiadome, że program mój opierać się będzie przede wszystkim na utrzymaniu wa-

luty na obecnym poziomie.”

Bruksela (PAT). Wielkie poruszenie wywołał w Belgji fakt, że rada nac. partji socjal.-dem. oświadczyła, iż wobec załamania się dotychczasowej polityki gospodarczej poprzednich rządów, tworzenie nowego gabinetu powinno być powierzone socjalistom. Jest to tem znamiennejsze, że od r. 1927 socjaliści stale odmawiali współpracy w rządzie.

Tajne zbrojenia Niemiec

Dalsze rewelacje „Republique” — Masowa produkcja pocisków armatnich — W ciągu roku powstało 86 lotnisk

Strasburg (PAT). „Republique” ogłasza w dalszym ciągu doniesienia na temat tajnych zbrojeń niemieckich.

Według pisma wszystkie większe zakłady zegarmistrzowskie w Niemczech otrzymały rzekomo od władz wojskowych zamówienia na dostawę granatów karabinowych, oraz zapalników od granatów.

Fabryka amunicji w Grueneberg niedaleko Oranienburga, na północ od Berlina, produkować ma pociski armatnie, kalibru 21 i 38 cm, granaty te nazywane są podobno przez robotników „termosami” (Thermosflaschen).

Według informacji, pochodzących

rzekomo z bardzo wiarogodnego źródła, w ciągu roku 1934 — wybudowano na terenie Rzeszy 86 lotnisk, wyposażonych we wszelkie nowoczesne urządzenia oraz posiadających podziemne hangary. Cyfra powyższa obejmuje również lotniska nie oddane w chwili obecnej do użytku.

Naczelne dowództwo niemieckiego lotnictwa wojskowego, nie znajduje się, jak zapewnia „Republique” w rękach min. Goeringa, lecz należy do ministerstwa Reichswehry. Na czele stoi genera-major Wilberg, a jego szefem sztabu jest pułk. Felmy.

Prawa katolików w Rzeszy

Rokowania między biskupami katolickimi a rządem Hitlera

Miasto Watykańskie (KAP) W tych dniach podjęto nanowo nieobowiązujące rozmowy między komi-

sją episkopatu niemieckiego pod przewodnictwem arcyb. Gröbera z Fryburga w Bryzgowji a przedstawicielami rządu.

Watykan nie otrzymał dotychczas propozycji niemieckich, zmieniających w istotny sposób obecną sytuację kościelno-polityczną. W kołach watykańskich daje się wyraz pogładowi, że wobec nowych represyj w stosunku do katolickich pism djecejalnych i wobec wzmożenia się antykatolickiej propagandy zwolenników neopoganstwa, trudno utrzymywać, że stworzone zostały warunki, umożliwiające swobodny rozwój pozytywnego chrześcijaństwa w Trzeciej Rzeszy.

Tem trudniej byłoby wydać opinie tego rodzaju, że zachowanie się niższych przedstawicieli administracji, prowincjonalnych i lokalnych kierowników partji oraz organizacji młodzieży narodowo-socjalistycznej nie budzi, jak dotąd, należytego zaufania.

Aresztowanie narodowca

Warszawa. (Tel. wł.). Policja zatrzymała w Chorzowie p. Mianowskiego, syna dyrektora „Skarbofermu”, działacza sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego. Powód aresztowania nie jest znany, ale łączy się z jego działalnością polityczną. (w)

Hitler o stosunkach z Francją

Rozmowa kanclerza z przedstawicielami b. kombatantów — „Nie może być żadnych nieporozumień między naszymi krajami” — Niemcy zastosują się do wyników plebiscytu

Paryż. (PAT.) „Le Matin” ogłasza sprawozdanie z dwugodzinnej rozmowy, jaką przedstawiciel b. kombatantów, deput. Goy i radca miejski Paryża, Monnier odbyli z Hitlerem. Kanclerz miał im oświadczyć m. in.:

„Nie może być żadnych nieporozumień między naszymi krajami. Istniejące obecnie trudności związane są ściśle z zagadnieniem Saary. Byłoby szaleństwem sądzić, że Niemcy uciekną się do siły celem uniemożliwienia plebiscytu. Oświadczam zupełnie formalnie, że zastosujemy się do wyników głosowania.”

W dalszym ciągu rozmowy kanclerz dodał, że Niemcy nie mogą mieć żadnych agresywnych zamiarów na zachodzie, gdzie gęstość zaludnienia wynosi 237 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

„Jak można przypuszczać, że dążymy do odzyskania terytorjów o tej samej gęstości zaludnienia, aby przez to utrudnić jeszcze naszą sytuację? My, którzyśmy doświadczyli wojny, rozumiemy całą bezużyteczność jej okropności. Najlepsi synowie obu narodów padli w walce i nawet zwycięzcom nie udało się uniknąć kryzysu. Należy pracować nad stworzeniem nowego la-

du społecznego. Gdyby Francja i Niemcy doszły do porozumienia, to niepokojące nas zmory zniknęłyby nazawsze i nastąpiłoby znaczne polepszenie go-

spodarcze w całej Europie. Od naszych dwóch narodów zależy spełnienie tego marzenia. Sądzę, że b. kombatanci mogą narzucić pokój całemu światu.”

Wyniki wyborów w Gdańsku

Gdańsk. (Tel. wł.) Ze strony urzędowej informują, że przebieg dzisiejszych wyborów komunalnych był naogół spokojny. Senat wydelegował do poszczególnych miejscowości kilkuset policjantów, którzy pełnili straż przed lokalami wyborczymi. Frekwencja wyborców była bardzo wysoka i dochodziła do 85 proc.

Ogólne wyniki wyborów do rad gminnych:

W pow. Gdańskie Niziny ważnych głosów 13.174 na 15.664 uprawnionych. Narodowych socjalistów 12.128, na centrum i niem. - narodowych 118, socjalistów 573 i komunistów 355.

W pow. Wielkie Żuławy: ważnych głosów 21.500, z tego nar.-soc. 18.737, centrum i niem.-nar. 1.250, socjal. 846, komunistów 452, lista polska 215.

Do sejmiku powiatowego w pow. Wielkie Żuławy: ważnych głosów 23.452, z tego nar.-soc. 18.102, centrum i niem.-nar. 2.186, socjal. 2.079, komunistów 830, lista polska 255.

Do sejmiku powiatowego w pow. Gdańskie Niziny: ważnych głosów 14.614, z tego na listę nar.-soc. padło 11.610, na listę centrum i niemiecko-nar. 956, na socjalistyczną 1575.

Powódź

Paryż. (Tel. wł.) Wskutek ulewnych deszczów w znacznej części kraju wylały rzeki. W wielu miejscowościach pola, szosy i ulice stoją pod wodą.

Najwięcej ucierpiała południowa część kraju.

Napad bandycki

London. (Tel. wł.) Donoszą z Jerolimy, że na drodze do Hajfy bandyci napadli na wycieczkę 30 osób, które obrabowano doszczętnie, przyczem trzy zamordowano.

Napiętnowanie „Wiadomości Literackich”

Warszawa. (Tel. wł.) „Polska Zbrojna” zamieszcza list o następującej treści:

„Wobec niesłychanego w swój treść artykułu Zbigniewa Unilowskiego p. t. „Dzień rekruta”, pomieszczonego w nr. 46-573 „Wiadomości Literackich”, który w sposób fałszywy i ordynarny przedstawia warunki służby żołnierza polskiego, rezygnuję w imieniu Korpusu Oficerskiego I. p. a. n. z prenumeraty tego tygodnika, opłaconej do końca r. b. przez kasyno oficerskie.

Korpus Oficerski pułku nie życzy sobie nadal otrzymywać „Wiadomości Literackich”.

(—) Dunin - Wąsowicz, ppłk.”

Wiadomości

Z Lipska donoszą, że w mieszkaniu hitlerowca Ottona Lippolda policja wykryła zapas artykułów żywnościowych, mydła itd., który według komunikat urzędowego „przekraczał znacznie zapotrzebowanie jednej rodziny”. Przeciwno Lippoldowi wdrożyć miano kroki o wykluczenie go z partii.

Według doniesień „Berliner Tageblatt” z Paryża przewidziana ma być jakoby zmiana na stanowisku ambasadora francuskiego w Berlinie. Przeszedłby zawodowy dyplomata, a nie polityk. Pismo notuje niesprawdzoną poślośkę, iż Francois Poncet objąłby stanowiska sekretarza generalnego Quai d'Orsay.

Rozporządzeniem Hitlera utworzona została specjalna „kancelaria” wodza partii narodowo-socjalistycznej, do której należą sprawy, wynikające ze stosunku między kanclerzem, a formacjami partyjnymi. Szefem kancelarii zamianowano Filipa Bouhlera dotychczasowego sekretarza generalnego kierownictwa partyjnego, a ostatnio prezydenta policji w Monachjum.

„Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że w kołach zbliżonych do rządu litewskiego mówi się o możliwości rozpoczęcia wkrótce rokowań handlowych z Niemcami. Podobno uregulowania niemiecko-litewskich stosunków handlowych domagają się głównie sfery gospodarze Prus Wschodnich.

Norweski prezes rady ministrów zdemontował kategorycznie w wywiadzie prasowym pochodzące z zagranicy wiadomości o istnieniu politycznego, względnie wojskowego bloku skandynawskiego.

Sekretariat generalny Ligi Narodów ogłosił projekt sprawozdania, które będzie przedłożone Zgromadzeniu Ligi i zawiera ostateczne zalecenia w sprawie zatargu boliwijsko-paragwajskiego o terytorjum Gran Chaco. Zaniechanie działań zbrojnych ma nastąpić w terminie 6-dniowym od chwili urzędowej notyfikacji.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5,29 1/4 zł, w Gdańsku na Warszawę 5,27 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 gul. gd. w dewizach 172, zł gotówka 172,23 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań 19. 11. 1934 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była słabsza.

Z pożyczek państwowych płacono za 5% poz. konwers. 62,—%; pozatem poszukiwano — bez oddawców — 4% premj. dol. po 52,— oraz 3% poz. bud. po 45,—.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4 1/2% zlotowemi listami zastaw. po 45,50% w zaofiarowaniu, natomiast 4% listy zast. konwert. handlowano po 46,—%; w końcu obracano mniejszą ilość 4 1/2% dol. listów zast. w zlocie po 46 3/4% — w zaofiarowaniu, zaś 4 1/2% dol. listy zast. po 47,— bez oddawców.

Z akcji bankowych płacono za Bank Polski 93,—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu

Kurs w procentach nominalu wzgl. w złotych za sztukę

Papiery procentowe

5% państw. poz. konwers. 62,— P.
4 1/2% zlotowe listy zast. serji K. z r. 1933
Pozn. Ziem. Kred. 45,50 O.

4% listy zast. konwert. ostempl. P. Z. K. 46,— +

Akcje bankowe i przemysłowe:

Bank Polski 93,— P.

Tendencja słabsza.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań 19. 11. 1934 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standarty: 1) żyto 715 g/l. 2) pszenica 750 g/l. 3) owies 470 g/l.

Ceny transakcyjne:

Zyto 210 tonn par. Poznań . . . 14,25
Owies 15 tonn par. Poznań . . . 15,25

Ceny orientacyjne:

Zyto (Usposob. spokojne) . . . 14,00—14,25
Pszenica (Usposob. słabe) . . . 15,75—16,25
Jęczmień browarowy . . . 20,50—21,00

Usposobienie spokojne.
Jęczmień 710—725 g/l. . . . 18,75—19,25
Jęczmień 680—690 g/l. . . . 17,25—17,75

Usposobienie spokojne.
Owies (Usposob. spokojne) . . . 15,00—15,25

Mąka

żytnia I gat. 0,55% wł. w. 20,75—21,75
żytnia I gat. 0,65% wł. w. 18,75—20,75
żytnia II gat. 55—70% wł. w. 14,—15,25
żytnia pośl. pon. 70% wł. w. 12,25—13,25
żytnia razowa 0,95% w. w. 16,25—17,25

Usposobienie spokojne.
pszena gat. IA 0—20% wł. w. 27,25—29,75
pszena gat. IB 0-45% wł. w. 26,75—27,25
pszena gat. IC 0-55% wł. w. 25,75—26,50
pszena gat. ID 0-60% wł. w. 24,75—25,25
pszena gat. IE 0-65% wł. w. 23,75—24,25
pszen gat. IIA 20-55% wł. w. 22,75—23,25
pszen gat. IIB 20-65% wł. w. 22,25—22,75
pszen gat. IID 45-65% wł. w. 19,25—19,75
pszen. gat. IIF 55-65% wł. w. 16,25—16,75
psz. gat. IIIA 65-70% wł. w. 15,00—15,50
psz. gat. IIIB 70-75% wł. w. 12,00—12,50

Usposobienie spokojne.
Otręby żytnie stand. . . . 10,00—11,75
Otręby pszenne grube stand. 10,50—11,00
Otręby pszenne średnie st. . . 9,75—10,25
Otręby jęczmienne 11,00—12,50
Rzepak zimowy 41,00—42,00
Rzepak zimowy 19,00—40,0
Gorczyca 48,00—50,00
Wyka łatwa 26,00—28,00
Groch Viktorja 41,00—45,00
Groch Folgera 32,00—35,00
Koniczyna czerwona surow. 130,00—150,00
Koniczyna biała 8,00—10,00
Koniczyna szwedzka 180,00—210,00
Koniczyna żółta odluszc. . . . 7,00—80,00
Przelot 80,00—100,00
Tymoteusz 60,00—70,00
Rajgras angielski 80,00—90,00
Ziemniaki jadalne 2,20—2,0
Ziemniaki fabr. za kilo % . . . 13

Słoma pszena luzem 2,25—2,4
„ pszena prasowana 2,45—3,4
„ żytnia luzem 2,75—3,0
„ żytnia prasowana 3,25—3,5
„ owsiana luzem 3,00—3,25
„ owsiana prasowana 3,50—3,75
„ jęczmienna luzem 1,95—2,45
„ jęczmienna prascw. 2,85—3,05
Siano zwykłe luzem 7,25—7,75
Siano zwykłe prasowane 7,75—8,25
Siano nadnoteckie luzem 8,25—8,75
Siano nadnoteckie pras. 8,75—9,25
Makuch lniany w tafłach 17,50—18,00
Makuch rzepakowy w tafł. . . . 13,50—13,75
Makuch słon. w tafł. 42/43% . . 17,50—18,00
Srut Soja 21,00—21,50
Mak niebieski 40,00—43,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:
żyta 240 tonn, pszenicy 217 tonn, jęczmienia 192 tonn, owsa 45 tonn, maki żytniej 144,1 tonn, maki pszennej 50 tonn, otrąb żytnich 60 tonn, otrąb pszennych 39 tonn, gorczycy 12-tonn, wyki 1,5 tonn, makuchu lnianego 15 tonn, makuchu słonecznikowego 5 tonn, makuchu z orzecha ziemnego 1 tona, ziemniaków jadalnych 60 tonn, ziemniaków fabrycznych 150 tonn

Min. Hess o solidarności wszystkich stanów

Berlin. (PAT.) Niezwykle ciekawym epilogiem kongresu w Goslarze było przemówienie min. Hessa.

Oświadczył on, że słusznie uważa się chłopów za fundament rasowej i gospodarczej egzystencji Niemiec, ale nie wolno przytem zapominać o innych stanach, odgrywających niemniej ważną rolę. Chłop niemiecki musi zawsze pamiętać, że nie mógłby zachować ziemi, gdyby nie istniała siła, dla której broń wytwarzają robotnicy z miast. Sytuacja Niemiec jest dziś taka, że

wszystkie stany muszą występować solidarnie i ponosić wzajemnie ofiary.

Słowa min. Hessa zasługują na uwagę głównie z tego powodu, że padły w chwili, zaostrej się z dniem każdym kampanji rządowej przeciw drożyznie. Przypomnieć należy poza tem gwałtowne protesty w ostatnich dniach prasy nar.-soc. przeciw t. zw. kołom reakcyjnym, dla których, jak pisał jeden z dzienników, polityka agrarna stanu chłopskiego jest solą w oku.

Kard. Faulhaber wobec Żydów

Monachjum (PAT.) W kościołach katolickich rozpowszechniana jest ulotka, w której kard. Faulhaber potępia w bardzo ostry sposób postępowanie pisma „Blitz”, organu występującego w obronie wiary i obyczajów niemieckich. Organ ten przejął ze socjalistycznej prasy zagranicznej sfałszowane kazanie kardynała na temat Strego Testamentu, zaatakowało go w ostry sposób.

W załączeniu do ulotki sekretariat kardynała publikuje list, wystosowany do prezydium światowego kongresu

żydowskiego w Genewie, w którym kardynał protestuje przeciw wymianianiu jego nazwiska w środowisku, obierającym sobie za cel gospodarzy bojkot Niemiec. Dalej stwierdza kardynał, że w swych kazaniach adwentowych wystąpił w obronie starobiblijnego piśmiennictwa hebrajskiego, a nie poruszał zupełnie aktualnych kwestyj żydowskich. Wobec powyższego nie może przyjąć pochwał jakie padły pod jego adresem na kongresie Żydów w Genewie.

Przeniesienie Z. O. K. Z. do Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.) Rozpoczęły się tu obrady dwudniowego zjazdu delegatów Z. O. K. Z.

Na zjazd przybyło 166 delegatów, reprezentujących 44 obwodów Związku. Po nabożeństwie delegacja zjazdu złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Obrady otworzył prezes rady nac. Związku, dr. J. Trzcinski, przewodniczącym obrano sen. Rollego. Po ukonstytuowaniu się zjazdu i przemówieniach powitalnych odczytano depesze z życzeniami, m. in. od J. Em. ks. Prymasa Hlonda.

W ciągu obrad dyr. Kudlicki wygłosił referat, w którym dał przegląd

działalności Z. O. K. Z., oraz wskazał potrzebę dalszej pracy w zmienionych warunkach politycznych. Mówca zapewnił, że praca Związku w dalszym ciągu „będzie nosiła cechę pokojowego, twórczego wysiłku, celem podniesienia gospodarczego i kulturalnego stanu posiadania w pogranicznych dzielnicach zachodnich”. Dyr. Kudlicki uzasadnił również potrzebę zmiany nazwy Związku na Polski Związek Zachodni oraz konieczność przeniesienia siedziby zarządu głównego z Poznania do Warszawy.

Pod koniec przyjęto szereg rezolucyj i wybrano komisje.

Śmierć z pragnienia na wyspach Galapagos

Nowy Jork. (Tel. wł.) Donoszą z Los Angeles, że nadszedł telegram radjowy statku rybackiego „Santo Maru”, który powiadamia, że załoga znalazła zwłoki dwóch ludzi i opodal łódź żaglową. Po bliższych dochodzeniach stwierdzono na podstawie niemieckiego paszportu, że jest to niejaki Alfred Rudolf Lorenz. Dowód wystawiony był w Paryżu. Ponadto znaleziono listy i dokument na nazwisko Małgorzaty Wittmer, również Niemki. Jej zwłoki były w pewnej odległości od łodzi. Badania ustaliły, że mężczyzna zmarł pierwszy i że oboje padli ofiarą pragnienia, gdyż na wyspie Marchena brak wody do picia, po którą prawdopodobnie obaj żeglarze wybrali się.

Wyspa ta jest dlatego bardzo rzadko odwiedzana.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że niedawno do stolicy Ekwadoru (republika ptn. zach. Am. Pld. w strefie równikowej — red.) do Guayaque przybyli dwaj Niemcy Rolf Blomberg i Marcjan Foegli, którzy donieśli władzom, że na wyspie Santa Maria należącej podobnie jak Marchena do grupy wysp Galapagos (inaczej Żółwie posiadłość Ekwadoru — red.) nie mogli odnaleźć żyjącej tam ze swym towarzyszem baronównę Wagner-Whebron. Nie ustalono dotąd, czy osoby te są identyczne ze znalezionymi na wyspie Marchena zwłokami mężczyzny i kobiety

P. K. P. i Gdynia

Gdynia 17 listopada.

Koleje i porty uzupełniają się wzajemnie. Port morski musi mieć dobrą obsługę kolejową. Koleje ściągają do portów ładunki. Polityka taryfowa kolei i sprawność funkcjonowania całego jej aparatu ma niezmiernie duże znaczenie przy obsłudze najbliższego nawet zaplecza portu. W walce zaś portów o transyt towarów dla zaplecza dalszego przypada kolei rola decydująca. Dla Gdyni, której dobrze pojęty interes nakazuje walczyć o obsługę zaplecza, położonego za południową granicą państwa — w Czechosłowacji, Austrii, Węgrzech, Rumunii, sprawy kolejowe w tej właśnie chwili nabierają dużej aktualności.

Przynajmniej, że Polskie Koleje Państwowe zrobiły dla rozwoju bazy nad Bałtykiem bardzo dużo. To, że n. p. koleje stanęły na wysokości zadania w czasie strajku angielskiego, przyczyniło się, a nawet zadecydowało o rozbudowie Gdyni. Gdyby koleje w tym wypadku nie potrafiły być wykorzystane swoich możliwości technicznych, węgiel do Anglii szedłby w większych ilościach przez porty obce. A strajk angielski był przecież tą koniunkturą, która stworzyła konieczność szybszej i intensywniejszej rozbudowy portu w Gdyni.

Dziś przy pomocy kolei walczą z Gdynią porty konkurencyjne. Niemcy mają specjalne, bojowo skonstruowane taryfy kolejowe. Z naszej strony w tej mierze poczyniono także wysiłki, nawet często skuteczne. Daleko jednak jeszcze do ideału. Wskażemy na kilka najbardziej rażących w tej chwili braków, które należałoby czempredzej usunąć.

Znawca spraw kolejowych, inż. Napoleon Korzon, w memorjale Rady Interesantów Portu w Gdyni do ministerstwa komunikacji powiedział m. in.:

„Przy przewozach portowych codziennie zmieniające się warunki walki konkurencyjnej z innymi portami, zupełnie specyficzne załatwiania tych przewozów, konieczność dostosowania dyspozycji taborem kolejowym do ruchu statków morskich, a taryf kolejowych do zmieniających się stawek konkurencyjnych kolei cudzoziemskich, stawek portowych w obcych portach do frachtów morskich — wymagają szczególnej uwagi i szybkich, w zależności od ciągle zmieniającej się konfiguracji warunków decyzji starszych, dostatecznie kompetentnych i odpowiedzialnych urzędników kolejowych.“

Cytowany memorjał, został sporządzony w r. 1932, w związku z zamierzonym wówczas przeniesieniem dyrekcji P. K. P. z Gdańska do Torunia. Przeniesienie dyrekcji do Torunia i Bydgoszczy jest dzisiaj faktem dokonanym. Wynikają stąd pewne niebezpieczeństwa, a mianowicie brak odpowiedniej ilości sił w kolejnictwie, mających zrozumienie dla potrzeb morza i portu. Tymczasem jasne, że dyrekcja, której około 80 procent obrotów koncentruje się w portach, winna mieć urzędników obeznanych z mo-
rzem w znacznej przewadze. Taksamo może wpłynąć hamując na pracę kolejnictwa, duże oddalenie od portu ośrodka decyzji w sprawach kolejowych.

Władze P. K. P. wielkie to niedomaganie już dostrzegły. Aby złagodzić skutki zbyt dużego oddalenia ośrodka decyzji w sprawach kolejowych od portu, otwarto w Gdyni „Biuro Portowe P. K. P.“. Jednakże ta nowa instytucja nie jest wyposażona w odpowiednie kompetencje, nie może sama decydować w sprawach, które zwi-
nie cierpią. Zamiast w pełni zaradzić brakowi, stworzono jeszcze jedną in-

stancję więcej, która sprawy nieraz komplikuje. Taka rozbudowa postępowania instancyjnego dla spraw, które wymagają właśnie szybkiego, uproszczonego załatwienia, jest czemś niewłaściwym, a dla portu szkodliwym. W trybie przyspieszonym należałoby w Gdyni otworzyć albo pełny oddział dyrekcji kolejowej, wyposażony w możliwość samodzielnego wydawania decyzji, albo też wyposażyć w takie kompetencje istniejące biuro P. K. P. Oto jeden z bardzo zasadniczych postulatów Gdyni do P. K. P.!

Nie mniej koniecznym jest prędkie usprawnienie działania kolei, jako inkasenta. Kryzys gospodarczy podważył zaufanie sprzedającego do kupującego. Stąd też przy transakcjach bezpośrednich żąda się zapłaty w gotówce, zaś wszelkie przesyłki „zaliczeniami“. Koleje coraz więcej mają tych przesyłek zaliczkowych. Funkcja kolei, jako inkasenta, uległa bardzo znacznej rozbudowie. Ale z tej roli inkasenta pieniędzy dla sprzedawcy to-

waru kolej niebardzo się jeszcze wiązuje. Stacja inkasująca przekazuje pieniądze do centrali finansowej P. K. P. Stacja wysyłająca towar, zawiadomiona o wykupie przesyłki, przez długie nieraz tygodnie z braku odpowiedniej ilości gotówki nie może wypłacić ściągniętych już pieniędzy nadawcy towaru. W ten sposób znaczna część kapitałów obrotowych przedsiębiorstw handlowych i spedycyjnych jest więziona w bezprocentowym depozycie P. K. P. W okresie wielkiego głodu gotówkowego cyrkulacja pieniądza powinna być szybka. Jest dużo sposobów na to, aby funkcjonowanie kolei jako inkasenta usprawnić. Obecny stan rzeczy musi w każdym razie ulec zmianie.

Wskazaliśmy tu na dwa aktualne zagadnienia z dziedziny kolejnictwa, które czekają na pomyślne załatwienie. Leży to w interesie dalszego rozwoju Gdyni, bo, jak wiadomo, polityka kolejowa zalega się ściśle z polityką morską.

E. P.



POLITYKA NA POLOWANIU.
Premier Flandin na polowaniu reprezentacyjnym u prezydenta Republiki.

cyj narodowych, to drugi postulat tu-tejszych międzynarodówek i wszelkich żywiołów antynarodowych i ma-sońskich. Kapitularcja p. Flandina pod tym względem mogłaby mieć nie-przewidziane konsekwencje, ponieważ dotknęłaby nie tylko narodowe ko-ła polityczne, ale także i stowarzysze-nia byłych kombatantów, oraz Młodzień Patryjotyczną. Same groźby te-go rozbrojenia odbiły się już bardzo silnym echem po całym kraju.

Inne części programu rządowego, obfitujące w piękne obietnice — który rząd ich nie czyni? — nie przyniosły niczego nowego. Jeżeli by jednak nawet p. Flandin chciał te obietnice urzeczywistnić, to wówczas dopiero zmierzyłby się z prawdziwymi trudnościami i przekonał się, kto go naprawdę popiera. Nie potrzeba bowiem być wielkim prorokiem, by już dzisiaj przepowiedzieć, iż owa poważna ilość głosów, zdobytych przy pierwszym zetknięciu się z izbą, pierzchnie zapewne w przyszłości „jak sen jaki złoty“.

Pod tym właśnie względem rozmowy, prowadzone w kuluarach izby, były w ostatnich dniach bardzo znamienne. Nietylko zresztą rozmowy, ale i cała atmosfera. Odnosiło się wrażenie, że większość posłów ode-tchnęła na myśl, iż z nastaniem nowego rządu rozwiązało się ciężące nad nimi widmo rozwiązania izby i nowych wyborów. Wybory zaś we Francji, jak wiadomo, nietylko dużo kosztują kan-dydatów na posłów (co najmniej 40 do 50.000 fr.), ale w dodatku stanowiłyby w obecnym momencie duże niebezpie-czeństwo dla wielu radykałów i wo-góle osobistości, zamieszanych w gło-sne skandale. A skandale te nie usta-ją; przeciwnie co kilka tygodni wybu-cha nowy.

W tych warunkach zrozumieć łat-wo, dlaczego tak liczna większość wy-powiedziała się za gabinetem p. Flan-dina. Uspokoił on równocześnie Pa-lac Burboński i Luksemburski, sena-torowie bowiem mają zapewnienie, że o ileby wogóle doszło do jakichkolwiek prób reformy ustroju, to prawa sena-tu dotyczące zwłaszcza procedury przy rozwiązywaniu parlamentu zostaną zachowane.

Cała zresztą lewica podkreśla, iż „rozejm partyjny“ pod egidą p. Flan-dina nie jest wcale podobny do rozej-mu partyjnego z czasów Doumergue'a, oraz że „faszyści“ ponieśli ciężką klę-skę. Nawet krańcowi radykałi przy-klaskują projektom p. Flandina, o-świadczając wraz ze socjalistami, iż powstanie jego rządu przyniosło po-ważną zmianę w życiu politycznym.

W tym samym duchu wypowiada się i cała prasa lewicowa; narodowa natomiast z „Liberté“, „Journal des Débats“ i „ECHO de Paris“ na czele krytycznie ocenia nowy gabinet, podkre-słując, że jeżeli rząd ten zdobył votum zaufania w parlamencie, to jednak — do tej pory przynajmniej — nie zdobył go w opinii publicznej.

I. B.

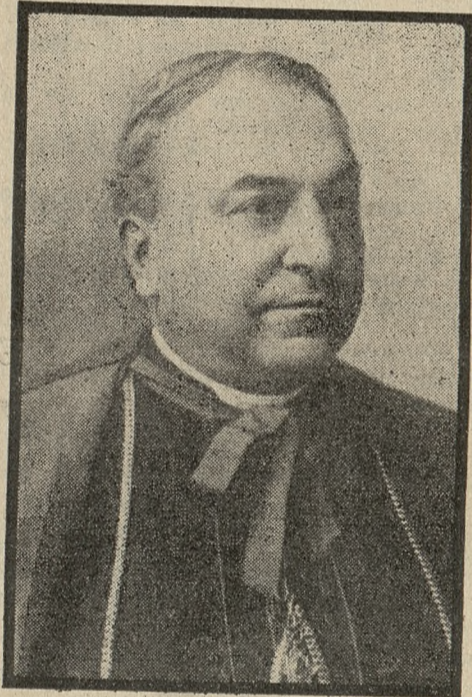
Do Berezki Kartuskiej

Warszawa. (Tel. wł.). W nocy z soboty na niedzielę został wysłany do obozu izolacyjnego w Berezce Kartuskiej 20-letni Jerzy Hagmajer, student wydziału prawa uniwersytetu warszawskiego, aresztowany przed kilku dniami w związku z kolportowaniem nielegalnego pisma „Nowa Sztafeta“.

Po śmierci kard. Gasparri'ego

W niedzielę, na godzinę przed północą, rzymska stacja radiowa podała wiadomość o zgonie kardynała Pietro Gasparri.

Śmierć poprzedziła krótka choroba; przed kilku dniami b. podsekretarz sta-



KARDYNAŁ GASPARRI.

nu wygłosił jeszcze odczyt na Międzynarodowym Katolickim Kongresie Prawa. Wracając z odczytu, sędziwy Kardynał, liczący 82 lata, zaziębił się, zapadł na gripę, która niebawem przeobraziła się w ostre zapalenie płuc.

Zmarły kardynał należał do rządu

najwybitniejszych osobistości Watykanu, które w ciągu ostatniego ćwierćwiecza tworzyły historię Kościoła. Urodzony 5 maja 1852 r. w Umbriji, jest już w latach 1880 do 1886 profesorem prawa kościelnego przy Instytucie Katolickim w Paryżu. W r. 1898, mianowany arcybiskupem tytularnym, obejmuje stanowisko legata papieskiego w Ekwadorze, Boliwii i Peru. Od r. 1904 przewodniczy komisji, zajmującej się wydaniem kodyfikacją prawa kanonicznego, które pod jego światłem kierownictwem dochodzi do skutku. Teraz właśnie na wspomnianym kongresie prawa w Rzymie mowa była o tem, że dotąd rozeszły się przeszło 3 i pół miliona egzemplarzy tego skodyfikowanego prawa kanonicznego. W r. 1907 przywdziewa ks. Gasparri purpurę kardynalską, a w siedm lat później, w przededniu wybuchu wojny światowej, Ojciec św. Benedykt XV powierza mu stanowisko kardynała sekretarza stanu. W tym charakterze kierownika światowej polityki Watykanu przeżywa śmierć papieża Benedykta XV. Nowy elekt konklawe, obecny Ojciec św. Pius XI zatwierdza ks. Gasparriego na jego dotychczasowe stanowisko, co komentuje się w kołach rzymskich jako rzecz niepowszednia. Zazwyczaj bowiem z wstąpieniem na tron Piotrowy nowego papieża zmieniał się podsekretarz stanu.

W r. 1930 zajął miejsce ks. kardynała Gasparriego ks. kard. Pacelli, sprawujący dotychczas stanowisko podsekretarza stanu przy Watykanie.

Wtajemniczeni twierdzili wówczas, że dymisja długoletniego podsekretarza stanu spowodowana była jego negatywnym stanowiskiem do paktu late-raneńskiego, regulującego stosunki między rządem włoskim a Watykanem, po okresie prawie 60-letniej niezgody.

Ze zgonem ks. Gasparriego, wybitnego polityka, zeszedł jednocześnie do grobu prawnik o niepospolitym umyśle.

Dwuznaczna sytuacja

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego“)

Paryż, 17 listopada.

Rząd p. Flandina otrzymał bardzo poważną większość w izbie, oświadczyło się za nim bowiem aż 430 głosów. Pomimo jednak tego sytuacja polityczna pozostaje niejasną, zagmatwaną, dwuznaczną. Triumf nowego premiera nie zdaje się opierać na silnych podstawach.

Na czemże owa „dwuznaczność“ polega? Przedewszystkiem na tem, że p. Flandin, prezes tak poważnej grupy, jak „Alliance Democratique“, ożywionej duchem szczerze narodowym, jest obecnie popierany przedewszystkiem przez ugrupowania radykalne. Obok nich głosowała za nim także i prawica. Nie mogła oczywiście postąpić inaczej, nowy gabinet bowiem występuje pod znakiem unji narodowej; na jego czele stoi, jako szef, człowiek, należący do obozu narodowego. Jednak okoliczności, w jakich rząd został uformowany, oraz koncesje, już poczynione na rzecz lewicy, świadczą, że gabinet ten nie zamierza pójść śladami poprzedniego i że wobec tego owoce zwycięstwa, odniesionego przez naród w dniu 6 lutego, zostały, częściowo przynajmniej, zmarnowane. Oto wy-

tłumaczenie z jednej strony poparcia lewicy, z drugiej zastrzeżeń, czynionych przez prawicę.

P. Flandin — jak się zdaje — zarzucił wielki plan reform, zainicjowanych przez Doumergue'a, reform, dla których poprzedni premier uzyskał nie tylko aprobatę, ale i gorące poparcie opinii narodowej. Nowy premier zamierza natomiast zająć się najpierw zażegnaniem kryzysu ekonomicznego. Niestety jednak, aby te zamiary przeprowadzić, trzeba stać na czele rządu silnego i mającego swobodę ruchów. Do tego prowadził jeden jedyny środek: rewizja konstytucji, tymczasem p. Flandin jej się wyrzeka.

Inny punkt, niezmiernie delikatny, który w kołach narodowych wywołał wielkie poruszenie, to zakaz wszystkich manifestacji ulicznych. Zakaz ten dotyczy nie tylko manifestacji „wspólnego frontu“ socjalistyczno-komunistycznego, ale także i wszystkich towarzysztw patryjotycznych. Tymczasem manifestacje narodowe odbywają się zawsze wprawdzie przy udziale olbrzymich rzesz, ale zarazem we wzorowym porządku i dyscyplinie.

„Rozbrojenie“ wszystkich organiza-

Niemcy, Francja i Polska

Sen. Stanisław Kozicki zamieszcza na łamach „Gazety Warszawskiej” artykuł o postępujących szybko zbrojeniach niemieckich i o wynikających stąd niebezpieczeństwach.

„Gdy Niemcy — pisze sen. Kozicki — opuścili konferencję rozbrojeniową i Ligę Narodów, widząc, że nie uzyskają tam przyznania im równoprawności w zakresie zbrojeń, to można było zgóry przewidzieć, że wezmą się z konsekwencją i energią do „dozbrojenia”, że to, czego im przyznać nie chciano, sami sobie wezmą.

„Płynął czas! Prasa państw zachodnich rozpisywała się o „odosobnieniu” Niemiec, nieomal, że zaczęto im współczuć z powodu tego nieszczęścia politycznego; Niemcy zaś prowadziły swą akcję dyplomatyczną poza Ligę, oraz pracowały gorączkowo w dziedzinie zbrojeń. Doszło to wreszcie do świadomości opinii publicznej we Francji, w Anglii i t. d.; zaczęto wtedy alarmować i rozpisywać się o zbrojeniach niemieckich i o niebezpieczeństwie wojny. Powiadano, że położenie wewnętrzne w Rzeszy jest nie do zniesienia, że załamią się one gospodarczo, że ciąży nad niemi przekleństwo całego świata za prześladowanie Żydów i t. d. Wielka ilość dziennikarzy Żydów w pismach wszystkich krajów sprzyjała rozpowszechnianiu podobnych wiadomości. Pamiętając losy Jerycha, sądzili oni, że pod wpływem hałasu powszechnego runie potęga nowoczesnego Hamana... „A Waśka słuszał da jest” — jak powiada pisarz rosyjski. Niemcy słuchali i robili swoje. Pokazuje się, że robili dobrze, bo dziś już najpoważniejsi znawcy spraw europejskich powiadają, że „dozbrojenie” Niemiec idzie bardzo sprawnie i szybko.”

Niebezpieczeństwo nie tkwi w tem, by Niemcy zamierzały już teraz wywołać wojnę. Stoi temu na przeszkodzie konieczność skierowania wszystkich sił i wysiłków nawewnątrz oraz ogólne położenie międzynarodowe.

„Niebezpieczeństwo — stwierdza autor artykułu — tkwi gdzieindziej — w tem, że silna i dobrze zaopatrzona armia jest potężnym narzędziem

Zydowska ofensywa przeciw „Protokołom”

Wszystkie pisma żydowskie drukują obecnie codziennie krótsze lub dłuższe sprawozdania z toczącego się w Szwajcarii procesu, mającego na celu wykazanie, iż „Protokoły Mędrców Syjonu” są falsyfikatem.

Proces ten został przez Żydów wszczęty między innymi dlatego, aby umożliwić wycofanie tej broszury z obiegu na całym świecie.

W pismach żydowskich z 16 b. m. znajdujemy już telegraficzną wiadomość Żyd. Ag. Tel. z Pragi, iż sąd prasowy w Pradze czeskiej nakazał konfiskatę broszury, zawierającej tekst „Protokołów Mędrców Syjonu” i zabronił jej rozpowszechniania na terenie Czechosłowacji.

Za przykładem Czechosłowacji pójść zapewne i inne państwa, w których wpływy masonskie są silne. Bardzo prędko zatem „Protokoły” staną się prawie wszędzie literaturą nielegalną, której w normalnym handlu księgarskim nie będzie można dostać.

Dalsze rozłamy w „Legjonie Młodych”

Redakcja narodowego „Kurjera Zachodniego”, wychodzącego w Sosnowcu otrzymała list treści następującej:

„Pozwalamy sobie powiadomić Szanowną Redakcję o rozłamie, powstałym ostatnio w L. M. obwód Sosnowiec. Dnia 3. 11. 34 na walnym zebraniu grupa członków wystąpiła z Legjonu Młodych, zgłaszając następującą rezolucję:

„My niżej podpisani członkowie L. M. w Sosnowcu występujemy z organizacji, która stała się odskocznią osobistej kariery różnych osobników. Doszliśmy do przekonania, że niema w niej miejsca dla ludzi, dla których zasady etyki i dobra społecznego są najświętszym prawem.”

Następuje 31 podpisów. Rozłam w „Legjonie Młodych” w Sosnowcu jest dalszym ciągiem rozłamów w innych miejscowościach.

dyplomatycznym. Dziś siły zbrojne są Niemcom na to przede wszystkim potrzebne, by — jak powiada sen. Lemeray — użyć „argumentów dyplomacji onieśmielającej”. Czekają oni tylko na załatwienie plebiscytu w Zagłębiu Saary, by przejść do ofensywy dyplomatycznej na wszystkich frontach. Najważniejszy będzie oczywiście front francuski, bo Francja była, jest i będzie jeszcze długo najpoważniejszym przeciwnikiem Niemiec na terenie europejskim. Dyplomacja niemiecka pracuje już od dłuższego czasu nad odosobnieniem Francji, nad tem, by odciągnąć od niej jej sojuszników. Gdy teren będzie gotowy, uderzy bezpośrednio we Francję...”

Niestety rozwój wypadków wew-

nętrnych we Francji nie sprzyja skutecznemu paraliżowaniu ofensywy niemieckiej.

„Odeście p. Doumergue’a — kończy swe wywody sen. Kozicki — każe wnioskować, że przeobrażenie wewnętrzne Francji odbędzie się kosztem poważnych konfliktów wewnętrznych, co może czasowo osłabić państwo francuskie. A czasowe osłabienie, podobnie jak marazm wewnętrzny, mogą posłużyć interesom Niemiec.

„Sprawy to i zagadnienia wielkiej wagi dla Polski. Bo czyż może ktokolwiek przez chwilę mieć wątpliwości co do tego, że Niemcy załatwiwszy się z Francją (przez „porozumienie” z nią pod groźbą zastosowania siły), zaczęłyby innym językiem mówić z nami, że pod nazwą „porozumienia” z sąsiadem wschodnim rozumiałyby protektorat niemiecki nad t. zw. „Zwischeneuropa”, której Polska jest ośrodkiem politycznym i terytorjalnym?”

WIEK XX — WIEK ROZKWITU URODY

Kosmetyka jest dziś wielką nauką, stwarzającą cudy! Należy jednak umieć stosować jej zdobycze. Czołowe laboratorium kosmetyczne „PERFECTION” (ABARID) w Warszawie, deleguje swoją instruktorkę, dyplomowaną kosmetyczkę dla zapoznania Pań z najnowszymi zdobyczami

kosmetyki. Instruktorka bawić będzie w Poznaniu w dniach 20 i 21. 11. w hotelu Monopol gdzie będzie udzielała bezpłatnych wskazań pielęgnowania cery oraz zastosowania nowoczesnych środków kosmetycznych.

ng 12 948

Otwarcie nowej linii kolejowej Sierpc — Płock

Płock. (PAT.) W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii kol. Sierpc — Płock.

Uroczystość rozpoczęła się w Sierpcu, gdzie min. komunikacji inż. Butkiewicz

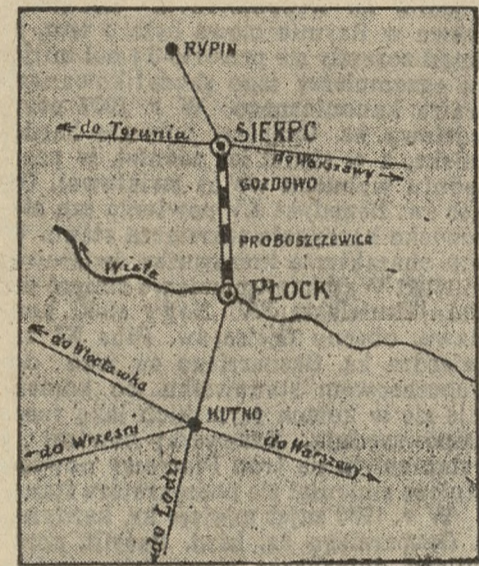
wiecz przeciał symboliczną wstęgę w obecności przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Następnie specjalny pociąg ruszył do Płocka. W Płocku odbyło się uroczyste powitanie gości.

Po przemówieniach udano się do miasta, gdzie odbyło się przyjęcie.

O g. 16 min. Butkiewicz odjechał do Warszawy

Płock od kilku lat dopiero posiada połączenie kolejowe. Dawniej odcięty był zupełnie od świata. Dopiero linja Kutno—Płock połączyła to miasto djecejalne — przed wojną gubernjalne — z centralnym punktem ruchu kolejowego. Obecnie Płock, przez Sierp, uzyskuje skrócone połączenie z Warszawą i z Toruniem.

Pociągi dla pasażerów na nowej linii zaczęły kursować od poniedziałku, 19 listopada 1934 r. Pierwszy pociąg dla podróżnych z Warszawy Gdańskiej do Płocka przez Nasielsk-Sierpc odszedł w poniedziałek o godz. 7 m. 05 i przybędzie do Płocka o godz. 12 m. 47, zaś pierwszy pociąg z Płocka do Warszawy Gdańskiej odejście dziś w poniedziałek o godz. 15 m. 23 i przybędzie do Warszawy Gdańskiej o godz. 21 m. 15.



PLAN SYTUACYJNY NOWEJ LINII SIERPC — PŁOCK (35,5 km)

Polityka Polska a sojusz z Francją

Paryż. (PAT.) „Correspondence Universelle” zamieszcza artykuł na temat polityki zagranicznej Polski i sojuszu polsko-francuskiego.

Autor artykułu podkreśla konieczność zrozumienia polskiej polityki zagranicznej przez Francję. Dzienniki nie powinny publikować artykułów, mogących wprowadzać w błąd francuską opinię publiczną. Wszelkie wystąpienia przeciw Polsce mogą tylko szkodzić sprawie sojuszu. Wskutek nich bowiem polska opinia publiczna może się odnieść z goryczą do Francji.

Prasa polska dała wyraz powścią-

gliwości, że nie odpowiadała na tego rodzaju wystąpienia. Autor artykułu podkreśla, że Polska prowadzi obecnie tylko własną politykę. Ma ona na celu umocnienie jej stanowiska w Europie. Wyniki tej polityki, która nie szkodzi sojuszowi, mogą tylko doprowadzić do wzmocnienia stanowiska Polski, co może dla Francji być jedynie korzystne. Jeśli czynniki odpowiedzialne oświadczenia, że Polska w dalszym ciągu włerna jest swoim sojuszom i polityce pokoju i że nie łączą ją z nikim żadne tajne układy, to Francja powinna temu wierzyć.

Marja od Pana Jezusa Dobrego Pasterza

Sprawa beatyfikacji założycielki Zgromadzenia SS. Nazaretanek

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 21 bm. w środę o godz. 10 rano w katedrze św. Jana J. Em. ks. kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, odprawił uroczyste nabożeństwo na intencje przyspieszenia beatyfikacji Matki Marji od Pana Jezusa Dobrego Pasterza (Franciszka Siedleckiej), założycielki Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu (Nazaretanek), zmarłej w opinii świętości w Rzymie dn. 21 listopada 1902 roku.

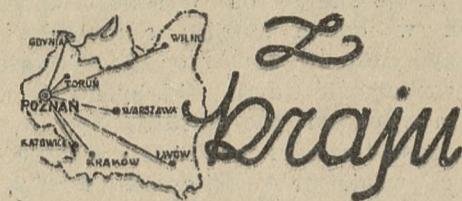
Na tę uroczystość Siostry Najśw. Rodziny z Nazaretu zapraszają wszystkich tych, którym leży na sercu rozszerzenie czci świętych polskich.

Sługa Boża, Marja od Pana Jezusa Dobrego Pasterza (Franciszka Siedlecka), założycielka Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu, urodziła się w Roszkowskiej Woli, na Mazowszu, 12 listopada 1842 r. Przejęta gorącą żądzą ratowania dusz i zdobywania ich dla nieba, pragnęła przede wszystkim chronić młodociane serca od zgubnych wpływów zepsutego świata. Ubożaćca wielu duchowami darami stała się założycielką zgromadzenia zakonnego, które w roku 1873, z błogosławieństwem ojców św. Piusa IX, rozpoczęło swą pracę dla chwały bożej i dobra bliźniego. Od pierwszej chwili Zgromadzenie rozwija się po-

PAMIĘTAJ OD REUMATYZMU, NERWOBÓŁÓW CHRONI MESOLAMENT SPIESZ JEDNORAZOWE WCIERANIE PRZYNOŚI ULGĘ. ng 12 717

myślnie i obejmuje swą pracą Polskę, Włochy, Francję, Anglię i Amerykę. Siostry Zgromadzenia Najśw. Rodziny z Nazaretu wychowują i kształcą młodzież w zakładach naukowych, zajmują się działalnością ubogą i opuszczoną, również troskliwą opieką otaczają chorych w szpitalach i w domach zdrowia, będących własnością Zgromadzenia.

Proces o beatyfikację świętobliwej założycielki Zgromadzenia SS. Nazaretanek toczy się od lat kilku, a łaski wciąż otrzymywane za jej przyczyną pozwalają ufać, że w niedługim już czasie cały naród polski będzie mógł czcić ją na ołtarzach, jako jedną ze swoich Patronek. (KAP)



Bogaty Amerykanin w stolicy.

Jednej z ostatnich nocy do pewnego eleganckiego nocnego dancingu w Warszawie przyszedł wytworny eudzeizmiot, który po luksusowej kolacji kazał podać szampana wszystkim gościom. Kiedy rano przedstawiono mu rachunek, uiszczył go, dał kelnerom i fordanserkom po 100 zł. Brakło mu jednak 1800 zł i wtedy wystawił czek na jeden z warszawskich banków, przydając do tej sumy 600 zł tytułem nadatku. Dwom swoim towarzyszkom dał czek na 1000 zł. Dyrektor lokalu z rana udał się do banku, gdzie mu bez żadnych trudności owe 1800 zł wypłacono.

Okazało się, że ów Amerykanin ma na koncie 250 tys. zł. Tego dnia nabył on nieruchomości na rogu ul. Marszałkowskiej i Widok, którą zamierza zburzyć i postawić 20-piętrowy drapacz nieba. Huczna zabawa była obławianiem transakcji.

Pogrzeb śp. Błażeja Czepca, uwiecznionego w „Weselu” Wyspiańskiego.

W Bronowicach pod Krakowem odbył się w ub. sobotę pogrzeb śp. Błażeja Czepca, którego Stanisław Wyspiański uwiecznił w swym znanym powszechnie dziele scenicznym „Wesele”. Śp. Czepca, który dożył sędziwego wieku 80 lat, złożono do trumny w odświętnej sukmanie krakowskiej. W pogrzebie brali udział przedstawiciele dyrekcji teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Skazani za nadużycia przy budowie dróg i mostów.

Sąd apelacyjny w Warszawie, który przez dwa tygodnie rozpatrywał sprawę nadużyć przy budowie dróg i mostów na terenie powiatu płockiego, utrzymał w mocy wyrok poprzedniej instancji. Moca tego wyroku byli skazani: b. kierownik robót inż. Zieliński na 5 lat, a trzech jego współwinników każdy na półtora roku więzienia.

Żydówka nauczycielka skazana za komunizm.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie stała 21-letnia nauczycielka prywatna Mina Sternówna, oskarżona o uprawianie propagandy komunistycznej. Przylapaną ją na tem jak wręczała pewnemu żołnierzowi siedzącemu w parku broszurę „Wojna narowski p. t. „Wojna wojnie” o tendencji wybitnie komunistycznej. Podczas rewizji w jej mieszkaniu znaleziono poza tem obfity materiał agitacyjny. Sternówna została skazana na trzy lata więzienia.

Złoty jubileusz kapłaństwa.

W dniu 15 bm. obchodził uroczystość 50-lecia święceń kapłańskich ks. dr. Michał Rutkowski, redaktor wydawnictw kurji biskupiej w Pińsku.

Liczący obecnie 72 rok życia czcigodny Jubilat urodził się pod Białymstokiem, święcenia kapłańskie po ukończeniu seminarjum wileńskiego otrzymał w r. 1884 z rąk arcybiskupa ks. Karola Hryniewieckiego. Przez dłuższy czas pracował na terenie diecezji wileńskiej, gdzie wskutek swej działalności patriotycznej wyrobił sobie u władz rosyjskich opinię nieprawomyślnego. Działalność tę kontynuował również w Petersburgu i innych miastach Rosji, gdzie pracował, przeniesiony w r. 1910 do archidiecezji mohylewskiej. Po sześciu latach pracy na obczyźnie powrócił do kraju w r. 1926, osiadając na jakiś czas w Wilnie. Od r. 1929 pracuje w diecezji pińskiej. (KAP)

Walny zjazd wolnomyslicieli polskich

Polska Katolicka Agencja Prasowa podaje z Warszawy co następuje:

Dnia 28 października r. b. w Warszawie w siedzibie wolnomyslicieli przy ul. Królewskiej odbył się walny zjazd delegatów kół wolnomyslicielskich w Polsce. Z Warszawy wzięło udział około 100 osób, z poza stolicy przybyło 60 delegatów. Zjazd zagal p. Henryk Wroński (właściciel nazwisko Teofil Jaśkiewicz, urzędnik M. S. Zagr.), na przewodniczącego wybrano adwokata warszawskiego Józefa Litauera (Żyda). Na wstępie odczytano list przywódcy wolnomyslicieli poznańskich, prof. Stanisława Nowakowskiego, w którym wyraża przekonanie, że niezadługo wolnomysliciele „zapanują nad strupieszalym światem”.

Wśród szeregu mówców wystąpił również poseł Czapiński z P. P. S., witając zjazd w imieniu T. U. R. (socjalistycznego „uniwersytetu robotniczego”). Poseł Czapiński, powołując się na swe długoletnie doświadczenie parlamentarne, wzywał wolnomyslicieli do tworzenia ruchów masowych.

Dłuższy referat o akcji bezbożniczej w różnych krajach wygłosił p. Henryk Wroński (Jaśkiewicz), wyrażając przede wszystkim zadowolenie z ruchu bezbożniczego w Rosji sowieckiej, w której — zdaniem jego — wkrótce zaginie zupełnie wszelki kult religijny. Mówiąc o Meksyku, p. Wroński chwalił zarządzenia tamtejszego rządu socjalistycznego, który wypowiedział walkę religii. Rewolucja w Hiszpanji i tragiczne wypadki w Asturji zaliczył mówca do wielkich sukcesów wolnomyslicielstwa. We Francji wśród wychodźców polskich propaganda wolnomyslicielska postępuje naprzód, założono nawet organ własny „Myśl Wolna”.

Po tym referacie sekretarz generalny Związku Wolnomyslicieli, Żyd Dawid Jabłoński, właściciel sklepu elektromontażowego „Scintilla”, odczytał sprawozdanie z działalności Związku. Zapowiedziano utworzenie radiowej stacji krótkofalowej. Wydawnictwo „Wolnomysliciel” jest deficytowe, niedobór pokrywa się z kolektury Letterji Państwowej. W Warszawie koło wolnomyslicieli liczyły około 500 członków, w Radomiu około 30, w Łomży — 20, w Lublinie nastąpiło rozbitcie koła i delegat nie przyjechał; w Poznaniu jest około 100 członków; wydajnie tu pracują w ruchu wolnomyslicielskim prof. Ułaszyn, prof. St. Nowakowski, prof. T. Kurkiewicz, adwokat Kazimierz Nowosielski. Koło w Toruniu liczy 9 członków; na czele koła stoi Jeske. W Łodzi koło wolnomyslicieli wskutek niesnasek i intryg osobistych rozbiło się.

W czasie dyskusji powstała ostra kłótnia pomiędzy delegatami koła łódzkiego Weisskopfem, a pp. Hanemannem i Dawidem Jabłońskim.

Po wyborach do nowego zarządu

„W pochodzie kroczył duchowo”

Z Leszna donosi nasz korespondent (lh):

W sobotę po poł. o godz. 12 sąd w osobie p. sędziego Chrzanowskiego wydał w sprawie o znieważenie senjora p. Góreckiego przeciw p. dr. Wojdonowi, o czym donosiliśmy, wyrok uniewinniający, zasądając koszt oskarżycielowi prywatnemu.

W uzasadnieniu wyroku sąd podał, opierając się na orzeczeniu Sądu Najwyższego, że powiedzenie oskarżonego było uzasadnione, ponieważ p. sen. Górecki kroczył na czele pochodu dnia 16 września. Wprawdzie nie po jakiejś płaszczyźnie, nie fizycznie, lecz duchowo. P. senj. Górecki popiera poza tem materialnie i moralnie organizację Młodych Stronnictwa Narodowego, a nawet na jednym z zebrań Tow. Kupców ubolewał z powodu aresztowania p. A. Misiaka. Zeznania świadka ks. Frąckowiaka okazały się negatywne, mimo, że jako osoby duchownej winny być raczej pozytywne, zaś z zeznań świadków pp. starosty Zenklera i burmistrza Kowalskiego nie wynika, czy oskarżony miał zamiar obrazić p. senj. Góreckiego. Ponieważ zebranie to nie było publicznem, więc powiedzenie oskarżonego p. dr. Wojdona nie poderwie opinii, jak również nie ubliżyło stanowi oskarżyciela, ani jego rodzinie. Oskarżonego uwalnia się od winy i kary.

wolnomyslicieli weszli: dr. Radliński, Venulet, Dawid Jabłoński, Wroński-Jaśkiewicz, Iza Zielińska, prof. Nowakowski, Hanemann i inni.

Na wniosek delegata poznańskiego

Dla kogo taka konstytucja?

Wobec wiadomości, że sprawozdawca senacki ustawy o zmianie Konstytucji, p. Rostworowski, otrzymał już wskazówki, co i jak zmienić, mówi się znowu w ostatnich dniach trochę o Konstytucji. M. i. p. Regnis (Singer) w warszawskim „Naszym Przeglądzie” (nr. 319 z 12 b. m.) pisze:

„Ale najbliższych trapi myśl, czy istotnie konieczne jest uchwalenie tej nowej Konstytucji. Nie jest ona potrzebna czynnikowi decydującemu, przed którym od r. 1926 pochylają się, jako przed marszałkiem, nietylko sztabary pułkowe, ale i ustawy.

„Dla kogo więc? Czy dla następcy? Gdzie on jest? Czynnikiem decydującym nie nazwał po imieniu ulubieńca i następcy. Ludzie szarzy nie widzą takiego, dla którego ta przyszła marynarka konstytucyjna nie byłaby za szeroką.

„Sowiecka encyklopedia starała się odgadnąć myśli Belwederu Na stronicy 547 „Małej Sowieckiej Encyklopedji” czytamy m. in.: „Rydz-Śmigły prawa ręką Piłsudskiego i prawdopodobny jego następcą”. Oczywiście, nie możemy traktować dosłownie wskazań encyklopedji, tembardziej że marszałek Piłsudski oszczędza ludzi wojska, trzyma ich jakgdyby w cieniu i nie chce puszczać nigdy na wody polityki aktualnej.

„Ilekroć mówi się o zmianach w rządzie i wypływają nazwiska generałów, wówczas znawcy twierdzą, że czynnik decydujący nie odda najbliższych, że nie pozwoli na wciąganie do spraw publicznych ludzi, którzy poświęcili się wojskowości.

„Któż więc jest następcą? Dla kogo pisana jest ta nowa Konstytucja? Kto zamianuje, a raczej znajdzie tę nową wielkość w Polsce? Czy uczyni to może nowa instytucja byłych premierów, ale gdzie jej szukać? Gdy mundur nowego projektu Konstytucji zostanie już nale-

Grudzińskiego uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie dla sowieckich meksykańskich i hiszpańskich bezbożników. Wyrażono również podziękowanie dla zarządu głównego Związku Zawodowego Kolejowców (socjalistycznego) za pomoc, okazywaną wolnomyslicielom. Śpiewem międzynarodówki zakończono zjazd. (KAP.)

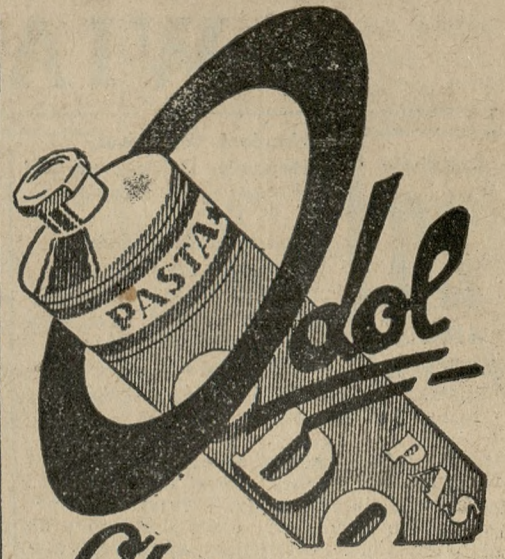
życie uszyty, gdy wyrzucone zostaną ostatnie szwy, trzeba będzie czekać lata, aż pasować będzie na miarę Fidjuszową. Ale przez ten czas mole zjedzą mundur. Życie wynaleźć może inne sposoby rządzenia i kierowania nową państwową. Może się zjawić ni stąd ni zowąd społeczeństwo i cofnąć pełnomocnictwa.

„Wiele lat od przewrotu pisze się, redaguje i przerabia Konstytucję. Gdy dochodzi jednak do realnego pytania: co będzie nazajutrz po uchwaleniu, dla kogo piszą, kto zostanie wyposażony w taką władzę, panuje głuche milczenie, a bez odpowiedzi na pytanie uchwalenie projektu Konstytucji klubu BB. staje się jedynie automatycznym obowiązkiem projektodawców, a nie istotną potrzebą, nawet sfer miarodajnych.

„Za kilka tygodni rozpocznie się w Senacie praca nad uchwaleniem nowego projektu Konstytucji. Większość zrobi swoje, przekaze później projekt Sejmowi. Większość sejmowa znowu przyczyni się, by projekt stał się ustawą i to w rocznicę 26 stycznia. A później trapić będzie w dalszym ciągu zagadka. Ustawa będzie poszukiwać nietyle swego autora, ile swego bohatera, którego tymczasem nikt nie widzi i nie odślania nawet milcząco od lat wielu czynnik decydujący.”

P. Regnis mówi styczność z niektórymi kołami rządowymi. Jeśli nie wiadomości dokładne, których i one zwykle nie mają, to przynajmniej nastroje tych kół bywają mu znane.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwioobieg. Zal. przez lek. Tg 1654.



Oto PASTA DO ZĘBÓW

Do czyszczenia wrażliwych zębów tylko drobnoziarnista pasta do zębów!

ODOL
czyści dokładnie zęby
nie naruszając emalii.
Wyróżnia się miłym,
odświeżającym smakiem

Tg 1655

Oświadczenie posła Kaweckiego

Od posła Józefa Kaweckiego otrzymujemy następujące oświadczenie:

„W numerze 45 z datą 18 bm. w tygodniku „Czuwamy”, organie Związku Młodych Narodowców, ukazała się notatka, że rzekomo mam zamiar przenieść się do innej partji. Piszący, widać, mają niespokojne sumienie z powodu własnego wiarołomstwa, stąd też chcieliby znaleźć naśladowców.

Należę do grupy ludzi o takim piętynie moralnym, którzy nie zmieniają przekonania jak rękawiczki.

(—) Józef Kaweck, poseł na Sejm.”

Zwolnieni z aresztu

Z Wrześni donoszą:

W sobotę, 17 bm., zwolnieni zostali, po odbyciu aresztu, z tutejszego więzienia: kierownik powiatowy Młodych Str. Nar p. J. Pawlak, oraz kierownik Młodych S. N. z Strzałkowa p. Osiński. Poza tem zwolniony został kierownik Młodych S. N. z Kaczanowa, p. Kubiak.

Również po 11 tygodniach pobytu w więzieniu zostali zwolnieni z więzienia śledczego we Wrześni członkowie Wydziału Młodych w Nowejwsi Królewskiej pp. Stanisław Waclaw Aleksander Mikołajczak i Stanisław Cyszcz.

W więzieniu przebywa nadal kierownik Młodych S. N. z Sokolnik, p. Karbowski.

Zjazd

„Jungdeutsche Partei” z Poznańskiego i Pomorza

W ub. niedzielę odbył się w sali Domu Rzemieślniczego zjazd delegatów okręgu poznańsko-pomorskiego „Jungdeutsche Partei” — organizacji, zwalczającej, jak wiadomo, „starych” działaczy niemieckich z pod znaku „Deutsche Vereinigung”.

Przemówienie programowe wygłosił kierownik zarządu głównego partji, inż. Wiesner z Bielska, poświęcając największą uwagę walce z „Deutsche Vereinigung”.

Po przemówieniu zebrani wzniesli okrzyki na cześć Piłsudskiego, Hitlera i Wiesnera.

Przemawiali następnie: kierownik partji na Pomorzu p. Spitzer oraz zastępca „Führera” Wiesnera, p. Schneider z Katowic.

Wydział Młodych S. N.

POZNAŃ - LAZARZ

Zebranie odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 21 w lokalu p. Dusika. Przybycie obowiązkowe.

KIEROWNICTWO.



Dokoła reformy konstytucyjnej we Francji

Na lewo: Pałac w Wersalu odnawia się przed majacem się tu odbyć Zgromadzeniem Narodowym.

U dołu: Ulica pod znakiem manifestacji politycznych za głosowaniem kobiet: „Francuzka” ma głosować. (Jak wiadomo, we Francji kobiety jeszcze nie głosują).



Widoki z Poznania: O zachodzie słońca. Nastrojowy widok z nowego mostu na Warcie.

Wyścig zbrojeń

Atak astronomów na gwiazdy i mgławice

Znowu coś o wojnie! — pomyśli czytelnik. Tym razem jednak nie ludzie z ludźmi walczyć będą, i nie przy pomocy armat lub gazów trujących! Stroną zaczepną są astronomowie, atakowana — gwiazdy i mgławice. Jesteśmy obecnie świadkami gwałtownych zbrojeń i przygotowań do walki, wypowiedzianej dalekim światem gwiazdowym dla zdobycia ich tajemnic. Dawno już nie powstało tyle nowych obserwatoriów, niezbudowano tylu potężnych teleskopów, co w roku bieżących.

Wspominaliśmy już swego czasu o budowie nowego wielkiego obserwatorium na górze Locke w Stanach Zjednoczonych, które będzie wyposażone w teleskop o 2-metrowej średnicy; obecnie jest w budowie kopuła i budynek ze stali o średnicy 19, a wysokości 22 m. dla pomieszczenia tego olbrzyma. Ob-

serwatorium znacznie normalnie funkcjonować z końcem 1935 r.

Dooknano również odlewów bloków szklanych dla dwu dalszych teleskopów: jeden o średnicy aż 5 m. będzie największym na świecie narzędziem astronomicznym, i umieszczony będzie prawdopodobnie na górze Wilsona w Kalifornii. Drugi blok, mierzący nieco ponad 2 m., przeznaczony jest dla uniwersyteckiego obserwatorium w Michiganu.

Niedawno dokonano otwarcia nowego wielkiego obserwatorium w Afryce Południowej koło Bloemfontein (Boyden - Observatory), rozporządzające aż sześcioma dużymi teleskopami (wśród nich jedno zwierciadło o średnicy 1,5 m., największe na półkuli południowej). Jest to filia bardzo czynnego i zasłużonego obserwatorium Harvardzkiego w St. Zjedn. Drugi teleskop o średnicy 1,5 m. zostanie niezadługo ustawiony w Bosque Allegre, gdzie znajduje się ekspozycja narodowego obserwatorium w Cordobie (Argentyna).

W Europie „zbrojenia niebieskie” mają znacznie mniejszy rozmach, co łatwo wytłumaczyć skromnością sum, poświęconych na te cele. Obserwatorium w Greenwich (Anglia) otrzymało nowoczesnie wyposażony reflektor 90-centymetrowy dzięki prywatnemu zapisowi. Także stare obserwatorium papieskie przeniesiono obecnie z Watykanu do Castel Gandolfo (22 km. od Rzymu) i unowocześniono jego przestarzałe instrumentarium. Posiada ono refraktor 40-cm. i podwójną lunetę fotograficzną (40-cm. obiektyw i 60-cm. lustro), bogato wyposażoną w dodatkowe aparaty, jak spektrografy, przyrządy fotometry itp., nadto wspaniałe urządzone laboratorium chemiczne i astrofizyczne. Ostateczne wykończenie obserwatorium ma nastąpić z końcem r.b.

W technice sporządzania teleskopów dokonano obecnie duży krok naprzód. Zastosowano mianowicie pokrywanie luster cienką warstwą aluminium zamiast, jak dotąd, srebra. Aluminium, obok wielu innych zalet, posiada wysoką zdolność refleksyjną (70—80 proc.) w całym zakresie widma, podczas gdy srebro odbija najlepiej promienie dłuższe, z wielką stratą przy promieniach pozafioletowych. Stanowi to w praktyce zysk 0,5 wielkości gwiazdowej przy zdjęciach gwiazd i rozszerzenia zasięgu przy zdjęciach widm.

P. I.



Z najnowszej mody paryskiej: Elegancka suknia dzienna z czarnego sztucznego jedwabiu w złote kropki i ze złotym paskiem

Najmniejsze państwo świata

Watykan, którego przedstawiciel kard. Pacelli powrócił w tych dniach z Buenos Aires, jest najmniejszym państwem świata, obejmuje bowiem zaledwie półkilomerta kadr. przestrzeni i posiada tylko 800 obywateli. Nie wszyscy pielgrzymi i turyści napływający do Świętego Miasta, zdają sobie sprawę z tego, że po przejściu bramy Watykanu, znajdują się już na terytorjum tego przed pięciu laty powstałego państwa.

Ta nowa organizacja państwowa w sposób godny podziwu wykorzystwała pierwsze lata swego istnienia. Mądry a przewidujący Gubernator, Camillo Serafini, z niezwykłą energią zajął się modernizowaniem wszelkich urzędów, mocno już przestarzałych wskutek długoletniego odcięcia Watykanu od świata. Wykorzystał on wszelkie środki nowoczesnej techniki, aby wyposażyc państwo watykańskie godnie, zarówno dla celów wewnętrznych jak i reprezentacyjnych.

Nie należy również zapomnieć, że Watykan stanowi stolicę niewidzialnej olbrzymiej monarchii rozciągającej się na cały świat i liczącej setki milionów poddanych wszelkich ras i wszelkich odcieni skóry. Kiedy do Watykanu zawita turysta-cudzoziemiec, znajduje on tam wszystko, co widuje w stolicach świata, oczywiście w miniaturze. Wprawdzie do samego Watykanu można dojechać pociągiem tylko w tym wypadku, jeżeli przybywa się z większą grupą pielgrzymów. Zazwyczaj linia kolejowa, ciągnąca się na przestrzeni 220 mtr. przez terytorjum Watykanu, oddzielona jest od niewatykańskiej części olbrzymią bramą, pięknie wykonaną z żelaza, która bywa otwierana jedynie podczas wielkich uroczystości. Sam dworzec kolejowy jest gmachem niezwykle imponującym. Wspaniała jest również radiostacja, wybudowana pod osobistym dozorem Marconiego i urządzona przezeń według ostatniego słowa techniki radjo-

wej. Z tej to stacji Ojciec św. wygłasza swe orędzia do świata.

Turyści z łatwością odróżniają obywateli watykańskich od „cudzoziemców”, spotykając ich w wąskich, charakterystycznych ulicach miasta, ponieważ watykańscy prawie wszyscy noszą uniformy. U bram miasta, jak przed stuleciami, stoi na straży dzielna szwajcarska gwardia w swej barwnej odzieży landsknechtów, którą zaprojektował swego czasu Michał Anioł, z halabardami w rękach. Ci dumni potomkowie Wilhelma Tella służą jednak głównie dla dekoracji, tak jak palatyńscy gwardziści oraz członkowie feudalnej szlacheckiej gwardji, ubrani w helmy ozdobione końskimi ogonami. Właściwą straż stanowią starannie dobierani żandarmi papiescy w malowniczych strojach z epki napoleońskiej. Jest również kilkunastu detektywów, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na bezcenne skarby, jakie od wieków gromadzi i posiada stolica papieska.

Watykan posiada również miniaturowy ośrodek przemysłowy, skąd czerpie energię świetlną i ciepłą. Robotnicy, których jest około tysiąca, są bez wyjątku „cudzoziemcami”. Ciekawe, a niebywałe prawie dziś zjawisko stanowi fakt, że budżet państwa watykańskiego nie jest deficytowy, a państwo nie wie prawie, co to trudności finansowe. Budżet ten obejmuje około 200 miljonów lirów, a są w nim tak poważne pozycje radjowe, jak np. utrzymanie papieskiego korpusu dyplomatycznego, licznych misyj i szkół. W przychodzie figuruje poważna suma, zabezpieczona Watykanowi konwencją z Włochami, wpływa też pieniądze składane jako ofiary przez wiernych. Wprawdzie i tutaj kryzys daje się już odczuć, tak że Gubernator Serafini zmuszony był zaprowadzić pewne oszczędności i zredukować niektóre wydatki, lecz ograniczenia te pozwalają wykazać budżet bezdeficytowy. S. F.

Francuska wyprawa na Himaiaje

Po niezliczonych próbach zdobycia najwyższych szczytów Himalajów, przygotowują obecnie Francuzi wyprawę, w pełne tajemnic góry. Prawie wszystkie dotychczasowe ekspedycje na Himalaje kończyły się katastrofą, a nawet te, o szczęśliwym wyniku, okupiono ciężkimi ofiarami w ludziach. Obecnie przygotowują Francuzi nową ekspedycję, która wyruszyć ma na wiosnę przyszłego roku.

Inicjatywa wyszła z klubu Alpin Français i znalazła żywy odzew w opinii francuskiej. Zebrano już poważne fundusze na cele ekspedycji. Pomoc swą obiecało wyprawie francuskie Towarzystwo Geograficzne z prezydentem generałem Franchet d'Esperey na czele. W ekspedycji francuskiej weźmie udział 12 do 15 osób, i to badacze, taternicy, fotografowie i filmowcy. Korzystając z dotychczasowych doświadczeń, Francuzi największą uwagę poświęcą wyposażeniu ekspedycji w nowoczesne instrumenty i urządzenia.

Cała Francja już dzisiaj z niecierpliwością oczekuje chwili, kiedy fotografie ukażą trójbardwy sztandar francuski na najwyższym szczycie świata.

W i P.

Wcierpieniach reumatycznych

podgrze, bólach stawów, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu

słusze się TABLETKI

Jogal

Nr. rej. 1364.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

ng 12 951



We Włoszech wprowadzono obecnie strój jednolity dla uczniów i nauczycielstwa szkół powszechnych. Zdjęcie nasze przedstawia klasę już w nowym umundurowaniu ładnym, ale czy praktycznym, gdy idzie o dzieci, to inna kwestja.

RUCH KOBIECY

Matka i córka

Serdeczne i przyjazne współzycie matki z dorastającą córką jest rzeczą piękną, ale niestety spotykaną dość rzadko. Nie mówiąc już o wyraźnych kłótniach, unikanych przecież w środowiskach kulturalnych, widzimy często obie strony żyjące obok siebie obojętnie i obco, przy wzajemnym nagromadzeniu pretensyj, żalów ukrytych i nieraz całego nawarstwienia goryczy. Matka czuje, że córka unika zblżenia się do niej, usuwa się z obrębu towarzystwa matki, ucieka od niej, choć może pozornie stara się udawać serdeczność. Raczej jednak ogranicza się do uprzejmości, czy szacunku, cofając się nieufnie przed serdeczniejszą szczerością. I wszelkie wysiłki matki, pragnącej przełamać ten przykry mur obojętności, trafiają na upór, lub w próżnię.

Ale zdarza się też sytuacja odwrotna. Często dziewczyna napróżno szuka u matki zrozumienia, poparcia, pomocy. Tu jednak matka cofa się przed nią, zaznaczając wyraźnie różnicę wieku i stanowiska. Na odruchy szczerości i serdeczności u córki odpowiada zdawkowym morałem, lub obojętną uwagą i nie dopuszcza do tego, żeby między nią, a jej dzieckiem wywiązało się bezpośrednie, ufnie i serdeczne współzycie duchowe. Córka odrzucona od serca matki, szuka innego towarzystwa i znajduje je nieraz tam, gdzie weale znaleźć go nie powinna.

Jakże wytłumaczyć sobie tę nienaturalną, a jednak tak częstą sytuację w rodzinach?

Może najbliższym wyjaśnieniem jest zwykły u kobiet brak solidarności. Młoda matka widzi w dorastającej córce rywalkę. Dopełnia się zwykła dla niej miara wieku, córka dystansuje ją w towarzystwie, w rodzinie, w społeczeństwie, i matka, może podświadomie, zazdrości jej tego młodego życia, które ma dopiero przed sobą, podczas gdy ona powoli schodzi z widowni. Matki tego typu starają się kureczkowo o to, żeby panienkę jak najdłużej uważano za dziecko, żeby dorosła możliwie najpóźniej, a tem samem zachowywała dla matki jej własną młodość i pretensje do życia. Nie wprowadza jej więc w świat, nie zabiera na zabawę i z wizytami, zamyka ją w domu i przytłacza swoją własną osobowością. Panienka jest więc nieśmiała, nieufna, czuje żal do matki i ze swej strony zazdrości jej również wszystkiego tego, co dla niej samej jest wciąż jeszcze nieosiągalne. Ten egoizm kobiety-matki niezawsze przejawia się w tak jaskrawej formie, ale istnieje jednak podświadomie, jeśli właśnie matka jest przyczyną nieporozumienia.

Sytuacja taka nie da się jednak utrzymać zbyt długo. Czasy współczesne wyemancypowały młodzież, która, niezależnie od kontroli rodziców żyje własnym niezależnym życiem. Jeżeli

więc matka unika towarzystwa własnej córki, ona potrafi wytworzyć sobie samodzielnie własne środowisko. Gorzej jednakże, gdy córka, posiadająca matkę dobrą i bezinteresowną, mimo to ucieka od niej. Tu znów spotykamy się z inną odmianą egoizmu kobiecego. Dziewczyna nie chce krępować się nikim i niczem. Towarzystwo starszej osoby przeszkadza jej w swobodnym korzystaniu z zabaw i przyjemności.

Zapomina o tem, ile poświęcenia i starania matka włożyła w jej wychowanie i wykształcenie, a myśli tylko, żeby jaknajzupełniej używać własnego, młodego życia. Pozostawia więc osamotnioną matkę w domu, a sama śpieszy tam, gdzie wzywa ją przyjemność osobista. W towarzystwie i na wspólnej zabawie nie dba o to, że matka, pozbawiona towarzystwa, męczy się i nudzi sama, że nieraz należałoby dla zdrowia i spokoju matki odmówić sobie niejednej przyjemności. W wybujałym samolubstwie swoim zapomina o tem, że i matka ma prawo do życia i jego dobrodziejstw, i pragnie zachłan-

nie zagarnąć wszystko cenne wyłącznie dla siebie.

Ale potem zdarzają się chwile, w których i matka i córka muszą ponieść konsekwencje wzajemnej niesprawiedliwości. Życie przynosi ze sobą swoje tragedje i komplikacje i tu pomoc wzajemna dwu, najbliższej siebie stojących kobiet, mogłaby uchylić niejedno zło, któremu w odosobnieniu zaradzić nie można. Matka, dotknięta kłeską choroby, niedostatku, niepowodzeń życiowych powinna znaleźć w córce oparcie, gdyby współżyła z nią blisko i serdecznie. Młodość, przedsiębiorczość i odporność nerwowa córki zastąpiłyby teraz upadające siły matki, zmęczonej życiem i niezdolnej już do walki. Ale córka nie rozumiała jej nigdy, nie liczyła się nigdy z jej życiem, więc i teraz przechodzi obojętnie obok tragedji własnej matki, nie pczuwając się do obowiązku pomocy i ratunku.

Na sprawy te należałoby zwracać uwagę baczną i wnikliwą. Zarówno matki, czy to starsze, czy bardzo młode, muszą dążyć do tego, żeby przeprowadzić rewizję własnego postępowania, a młodzieży należałoby zwrócić uwagę na jej własne ustosunkowanie się do



NIEMIECKA OBUWNICZKA

DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER

ROŚLINNY, NIE SZKODLIWY,
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

PUDER
ABARID
"PERFECTION"

ng 12 946

rodziny, jeśli chcą kiedykolwiek w życiu odegrać rolę społeczną.

Współzycie serdeczne i przyjazne matki z dorosłą córką stanowi gwarancję szczęścia dla obu stron i stanowi wielką siłę moralną kobiet, rozumiejących wartość solidarności kobiecej.

Z Tow. Ziemianek Włkp.

Doroczna uroczystość „Święta Młodzieży” niechaj zespoli starsze społeczeństwo z młodem pokoleniem, niechaj wzmocni obopólne zaufanie — jak i poparcie starszych dla młodszych — a uznanie młodzieży dla tych, którzy Kościołowi i Ojczyźnie służą wiernie i ofiarnie. „Święta Młodzieży” winno być dniem takiej prawdziwej, szczerzej radości, w którym ideały Boże i ludzkie łączą się w harmonijną pracę dla dobra Kościoła i Państwa.

We wtorek 27 bm. o godz. 15.30 odbędzie się w Poznaniu w sali posiedzeń w gmachu Włkp. Izby Rolniczej zebranie Sekcji Pedagogicznej Tow. Ziemianek Włkp. z referatem znanego pedagoga Ks. Profesora Skazińskiego. Prosimy o liczny udział.

Na październikowe zebranie Ziemianek Kola wawrowieckiego przybyła z ramienia zarządu głównego p. pułkownika Szczaniecka, która na wstępie omówiła b. szczegółowe zadanie i pracę Ziemianek we wszystkich organizacjach społecznych, szczególnie w tych, które należą do Akcji Katolickiej. Po bardzo ożywionej dyskusji na ten temat, nastąpił wykład p. Bernsdorff-Melenowicz o ogródkach szkolnych, w którym prelegentka przedstawiła odczynne, zaaklimatyzowane, typy i liczne odmiany roślin skalnych, sposób umieszczenia ich sadzenia i grupowania. Wykład był ilustrowany ślicznymi okazami roślin oraz fotografiami tego typu ogródków. Z kolei p. Szczaniecka referowała o międzynarodowym kongresie gosp. wykształcenia kobiet w Berlinie, przytaczając żywo i barwnie ciekawe statystyki z obecnego ruchu kobiecego i jego dążeń w Niemczech. Przewodnicząca Kola wawrowieckiego p. Moszczeńska z Przysieki wyraziła serdeczne podziękowanie panom za liczne dary złożone dla powodźian, które zostały już wysłane do Małopolski.

Na zebraniu Kola krotoszyńskiego przewodnicząca p. Kubicka referowała o pracy Kola w ostatnim czasie, a więc o udziale Ziemianek w Tygodniu Czerwonego Krzyża, w Komitetach zbierających dary dla powodźian w przyjęciu J. E. Ks. Biskupa Dymka w Krotoszynie itd. Po uzupełniających wyborach do zarządu, uchwalono urządzenie w grudniu w Krotoszu w Krotoszynie, wspólnie z Kółkami Włościanek.

Kobieta poleska

„Ja nie pani”

II.

W izbie poleskiej uderza na pierwszy rzut oka brak sprzętów: łóżek wogóle się nie używa, sypiąca oni tu na ławach szerokiach, nakrytych albo i nie nakrytych płótnem, jeden stół, jakaś półka z miskami, skrzynia — to i wszystko. Ale wszędzie wiszą w rogu przy oknie po dwa obrazki święte i wokół nich przewieszzone na drążku 2-4 ręczniki białe z czerwonymi szlakami.

I w każdej chacie w październiku kobiety miedlą i czeszą len, a potem ciągną długie nitki na wrzecionach. — Wszystko one tkają sobie same. Szkoda tylko, że już wmieszali się w to życie:

— Ja len z bawełną mieszam — objaśniła mnie jedna z gospoży, gdy oglądała tkane za panińskich czasów przez nią ręczniki.

— Pocóż wy bawełnę bierzecie?

— A żyd sprzedaje, to tak lepiej.

Już wzmówił w nie, że tak lepiej. Widząc nędzę po chatach, obdarte dzieci, zaniedbane i... hm... niezbyt czystością grzeszące ubiory, zdumiałam się wielce, gdy zobaczyła zawartość owej tajemniczej wielkiej skrzyni, która stoi w kącie w każdej chacie. Po brzegi w niej było zwojów płótna, ręczników, koni szul wyszywanych, fartuchów, spódnic,

Na codzień się tego nie nosi, tylko od święta i na uroczystości.

— Musiałam kiedyś nocować w jednej wiosce — opowiadała mi Siostra Józefa, Franciszka z Telechan nad kanałem Ogińskiego. — Rozejrzałam się po izbie. Brudno tak, że mówię do gospożynie: — Ja tu sobie przy stole przesiedzę noc, nie położę się. My przyzwyczajone jesteśmy do czystości, a nie tak u was. I śpicie i pracujecie w tej samej odzieży. Ani prześcieradła, u was, ławy brudne.

Kobieta popatrzyła na mnie, poruszyła się, chodzi po izbie, szepcze coś z d ugiem. Wybiegły. Po chwili wracają. Niosą prześcieradła, poduszki, koldre.

— Niech Siostra nie myśli, że my nic nie mamy. My wiemy, jak Siostrze naszykować.

— Macie pościel i na ławie bez nakrycia sypiacie?

— Ja nie pani — powiada mi na to gospożynie. — Nam nie trzeba...

Nie odczuwają poprostu potrzeby czystości i łożka. A to, co chowają w skrzyniach, taksamo, jak odzież z wełny i kożuchy, to stanowi „bogaetwo domu”.

Oglądając to bogaetwo, popełniłam wielki nietakt towarzyski, nie znając tamczyńskich obyczajów.

— Sprzedalibyście mi jeden ręcznik? — pytam po rozmowie na temat

lnu, mody tegorocznej i „Wystawy lnarskiej” w Warszawie. — Mam samodziąły z Huculszczyzny, z Tarnopolskiego, Wileńskiego. Porównam, jak wy tkacie.

Gospożynie nie pali się do tej propozycji.

— Tyle macie tych ręczników — mówię. — Inny sobie utkacie.

— Ja už nie dońka, ja niewistka. (Ja już nie dziewczyna, ja mężatka) — odpowiada mi i chichocze.

Dopiero obecny w chacie bardziej „bywały” starszy Poleszuk wyjaśnił mi powiedziane głupstwo:

— Ręczniki tka się weselne, to robota dla dziewcząt. Mężatce nie przystoi ręczników tkać.

Okazuje się, że ręcznik ma tu zupełnie inne znaczenie: nie służy do ocierania się po myciu (w każdym razie nie taki ręcznik ze szlakami barwnymi), tylko stanowi część weselnego ubioru. Przepasują się niemi państwo młodzi po powrocie do chaty, nakrywają się niemi tace, na którą składane są pedarunki dla młodych, zawieszają się niemi wokół izby, w której odbywa się wesela.

W tej chacie, gdzie miała miejsce ta niefortunna rozmowa (cóż bo za cęmnny naród, te Warszawiaki, że trzeba im najprostsze rzeczy tłumażyć!), zobaczyłam wielkie maszynisko do czesania wełny i swoje puszyskiej płowej jedwabistej wełny.

— Wasza maszyna?

— I... nie. Żyd wstawił, a my ezeszemy.

— Jakto wstawił? Darmo?

— Darmo. Za to, że my się zgodziliśmy, to swoją wełnę darmo sobie na niej ezeszemy. A inni płacą po 10 groszy od funta.

I znów żyd. I tak w każdej sprawie. Handlu chrześcijańskiego tu weale niema, bo kiedy osadnicy polscy zaczęli sklepiki zakładać, to ich hurtownicy-żydzi z Pińska, położyli po roku, sprzedając im towar drożej, niż detalistom-żydom.

A Poleszuk bez żyda nic nie sprzeda. Kobieta, na targ idąca, swego towaru nawet nie zaceni, mimo nagabywań, bo go woli na potrzebne jej rzeczy w sklepie u żyda wymienić. A jak, to zolrazuje taka rozmowa z obwożącym nas po okolicy Telechan woźnicą.

— Mikołaju — pyta jakaś Poleszuczka — ile to będzie 19 funtów po 20 groszy?

— Trzy złote osiemdziesiąt groszy.

— Eh, wriosz (klamiesz), mnie żydówka gadają, że 2 złotych. Ja już widzę, że ty nie wiesz.

— Ot, widzi pani — zakonkludował Mikołaj, zwracając się do mnie. — One mnie, swojakowi, ruskiemu, nie wierz, tylko żydowi.

Z. ZALESKA.

Warszawa.

